Lekcje z życia Józefa

Nowy początek dla młodego człowieka

> Wysłał przed nimi męża, Józefa sprzedanego w niewolę. Nogi jego skrępowano pętami; dostał się w żelazne kajdany aż do czasu, gdy się spełniło słowo jego i wyrok Pana go uniewinnił. Posłał król mężów i uwolnił go, władca ludów wypuścił go na wolność. Ustanowił go panem domu swego i włodarzem całego mienia swego – Ps. 105:17-21

Nadzieja, która zawarta jest w historii o Józefie, jest nadzieją wszystkich tych, którzy w swym życiu zmagają się z rozmaitymi przeciwnościami i trudnościami. Po wielu trudach doświadczeniach, w końcu bowiem nadszedł czas, gdy Józef został wybawiony i wywyższony. Jego sny stały się rzeczywistością po upływie wielu lat, a wtedy nagle spotkały go wielkie zaszczyty.

Wszyscy znamy historię Józefa. Droga wiodąca od studni w Dotanie aż na stopnie egipskiego tronu była długa i mroczna (1 Moj. 37:23,24; 41:41-44). Jednak wszystkie te lata nie były stracone, gdyż w ten sposób Bóg przygotowywał go do wielkiego zadania. Wielkie Boże zamiary wykonywane są w tajemniczy sposób. Są niezgłębione, lecz na końcu zawsze jasno określone.

Sen przełożonego podczaszych spełnił się w trzy dni, lecz niewiele z niego wynikło od razu. Józef został zapomniany (1 Moj. 40:23). Do czasu jego wywyższenia i spełnienia się jego snów minęło kolejnych trzynaście lat. Jeżeli praca do wykonania jest prosta, można się do niej przygotować niezwłocznie. Gdy jednak zadanie jest skomplikowane, jak w przypadku Józefa, konieczne jest dłuższe przygotowanie: „A Pan był z Józefem” (1 Moj. 39:2, 21). Był to klucz do sukcesu w realizacji Bożego planu.

Żaden uczestnik Bożej szkoły charakteru nie powinien się niecierpliwić, bez względu na to, jak wolny jest bieg wydarzeń. Im trudniejsze warunki, tym większe mogą być sposobności służby, gdy szkolenie dobiegnie już końca.

Bez wątpienia, Józef wierzył w Bożą opatrzność w czasie tych długich lat, kiedy to był przygotowywany do wypełnienia swej szczególnej misji. Taka właśnie była tajemnica jego niezwyciężonej nadziei i odwagi. Wiedział, że znajduje się w Bożej szkole, a Jego opatrzność towarzyszy mu w każdych okolicznościach.

Dla nas również

Te same zasady, które sprawdziły się w życiu Józefa, mogą zadziałać również i w naszym. Jeżeli zaakceptujemy próby, które Bóg dla nas zaplanował, wówczas nie możemy się na nie uskarżać. Będziemy wtedy w stanie odczytać wolę Bożą przewidzianą dla nas z taką łatwością, jak gdyby była opisana na kartce papieru przed naszymi oczami. Zaprzestaniemy wówczas ustawicznej walki, ponieważ będziemy wiedzieć, jaką postawę przybrać względem Boga. Nie będziemy więcej próbować wywalczyć sobie własnej drogi, lecz chętnie podążymy drogą Bożą. Czas próby dotyczy obecnie jedynie tych, którzy odpowiedzieli na Boże powołanie: „Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoczął sąd od domu Bożego” (1 Piotr. 4:17).

W ten sposób osiągniemy to, co dla nas na tym świecie zaplanował Bóg. Stwórca ma plan dla życia każdego ze swych dzieci. Możemy wykonać ten plan, codziennie rozważając to, co niesie dla nas przyszłość. Nie zawsze jest to przyjemne. Jeżeli jednak taka będzie wola Boża względem nas, wówczas codzienne wydarzenia i Jego opatrzność będą dla nas drogowskazem: Bożym kierownictwem. Ofiarowaliśmy się Bogu – indywidualnie i świadomie – a zatem jeżeli ofiara ta została przyjęta, wówczas wszystko, cokolwiek się nam przydarza, nie jest przypadkiem lecz rezultatem Bożego kierownictwa.

Bóg stoi za wszelkimi doświadczeniami, jakie nas mogą spotkać. W rozczarowaniach, stracie, smutkach, cierpieniach z rąk innych, pośród bólu; wszędzie tam znajdziemy właściwe rozwiązanie, o ile naszą reakcją będzie: „Bóg uczy mnie w ten sposób nowej rzeczy, potrzebnej abym mógł się wznieść na wyższy poziom”. Lepiej zatem jest żyć tak, jak powinniśmy, nie starając się na siłę i za wszelką cenę zmieniać biegu wypadków kierowanych przez Boga.

Ufność okazywana Bogu we wszelkich okolicznościach zaowocuje spełnieniem się naszych nadziei na nadzwyczajne stanowisko, tak jak stało się to w przypadku Józefa. Naszą nagrodą będzie życie wieczne i nieśmiertelność w duchowej rzeczywistości. Wówczas zobaczymy Boga „takim, jakim jest” (1 Jan. 3:2). Staniemy się „dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusa” (Rzym. 8:17), „współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hebr. 3:14).

Warto podkreślić, że nawet jedno błędne zdarzenie w historii Józefa mogło zniszczyć cały łańcuch wydarzeń i zaburzyć drogę prowadzącą do realizacji Bożego zamiaru. Podobnie jest również i w naszym przypadku.

Wszelkie doświadczenia objęte Bożym kierownictwem są konieczne, aby przygotować nas do objęcia miejsca, które Bóg dla nas przygotowuje. Jest to powołanie do wyższej służby, która będzie mieć miejsce w słusznym czasie. Możemy powiedzieć, że Józef jest typem na naszego Pana Jezusa, wraz z Jego Kościołem składającym się ze 144.000 członków. Koncepcja ta jest poruszająca, tak w teorii jak i w rzeczywistości.

Kompletowanie Kościoła

Głównym celem w Bożym Planie na obecny czas jest skompletowanie Kościoła. Wymaga to szczególnej uwagi i rozważenia. Mówmy o tym w sposób otwarty, jasny i bezpośredni: „A gdyby trąba wydała głos niewyraźny, któż by się gotował do boju?” (1 Kor. 14:8).

Bez wątpienia, drzwi „wysokiego powołania” nie są jeszcze zamknięte. Gdyby „drzwi” te były zamknięte a ostatni członkowie Kościoła byliby już zabrani, wówczas świat pogrążyłby się w całkowitym chaosie, a to jeszcze nie mało miejsca. Sam ten fakt wskazuje, że mamy jeszcze pewien czas przed sobą. Jest to wniosek zupełnie odmienny od dotychczasowych oczekiwań, że wszystko ulegnie szybkiemu zakończeniu.

Ostatni członkowie Kościoła potrzebują dłuższego, czasu aby się przygotować do przejścia przez Jordan na spotkanie z Panem w stanie duchowym (1 Tes. 4:17). Każdy z nas powinien samodzielnie rozważyć, czego się można spodziewać w najbliższej przyszłości. Wyrobienie sobie na ten temat pewnego poglądu i dojście do właściwych wniosków wymaga indywidualnej inicjatywy. Mogą mieć miejsce dramatyczne wydarzenia, jakich nigdy wcześniej się nie spodziewaliśmy, przeciwne naszym oczekiwaniom. Jednakże bez względu na to, co nas czeka w przyszłości, jeżeli tylko jesteśmy gotowi zaakceptować wolę Bożą, to nie będziemy mieć z tym wszystkim żadnych szczególnych trudności.

Ludzkie wysiłki, aby pomóc Bogu, są bezcelowe. Wrażenia pozostaną tylko wrażeniami, a niejednokrotnie mogą być błędne, o ile nie będziemy w stanie „rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:2) dla naszego dobra. Jesteśmy świadkami postępującego procesu żniwa i staramy się dopasować do niego nasze postępowanie. Błogosławieni są ci, którzy widzą, że nasz Pan Jezus jest znów obecny, gromadząc swą „szczególną własność” (Mal. 3:17).

Naszym celem w obecnym czasie nie powinno być nawrócenie świata, ale pomoc braciom w prawdzie i uzupełnienie brakujących członków Kościoła. Tym samym, naszym braterskim obowiązkiem jest wspieranie słabych i zagubionych, którzy mogą stanowić większość ludu Pańskiego, a także skupienie się na wspieraniu ich wysiłków w umacnianiu swego powołania i wyboru. Chociaż nie oznacza to zaprzestania głoszenia Prawdy przy nadarzających się okazjach, to jednak czas nawrócenia świata jeszcze nie nadszedł. Bóg zamierza ustanowić potężne królestwo pod władzą Chrystusa, które będzie trwać tysiąc lat. Wówczas świat zostanie nawrócony.

Kolejnym punktem w Bożym planie jest odrodzenie Izraela. Żydzi znów mają swe państwo, ale zaszczepienie w nich wiary w Jezusa jako Mesjasza jest dziełem należącym do przyszłości. Szczegóły proroctw opisujących tę przemianę są bolesne. Obecnie, winą Izraela jest z jednej strony niewiara, a z drugiej strony moralne zepsucie.

Przesłanki te prowadzić będą do ucisku Jakubowego (Jer. 30:7), który dosięgnie wszystkich Żydów. W końcu jednak, „będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. (...) Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców” (Rzym. 11:26,28). Wydarzenia te nadal są przed nami i nie wiemy, jak wiele czasu do nich upłynie.

Ostatni członkowie Kościoła powinni przejść poza drugą zasłonę przed kulminacją wydarzeń dotyczących Izraela. Dlatego też ze szczególna siłą należy podkreślić wagę zadania polegającego na skompletowaniu Kościoła.

Do tego czasu „drzwi” wysokiego powołania zostaną zamknięte, a powołanie do poświęcania się Bogu w tym wieku dobiegnie końca. Chrystus, Głowa i Ciało, zasiądzie na „tronie swej chwały”, tak jak Józef zasiadł na tronie jako książę całego Egiptu. Historia ta jest zatem szczególną panoramą wydarzeń, jakie obecnie są w toku realizacji.

Loumbardas George